

Dolina Kościeliska

Erwina Wójs
zdjęcia Lena Kuzka

Dolina Kościeliska jest jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w polskiej części Tatr Zachodnich. Ma ona ok. 8km długości i 34 km² powierzchni. Pod główną grań Tatr podchodzi na odcinku ok. 9 km – od Raczkowej Przełęczy po szczyt Ciemniaka. Przez dolinę

wiedzie trasa spacerowa prowadząca pod Schronisko na hali Ornak. Można ją przebyć bez większego wysiłku spacerując po równej drodze nawet w butach na obcasach.

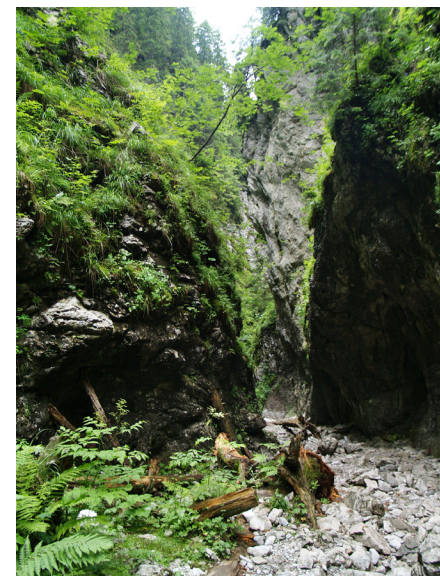
Dolina Kościeliska



Uroki pleneru w Dolinie Kościeliskiej to przede wszystkim rozmaite formy skalne, wawozy i jaskinie. Na zdjęciu poniżej - wąskie przejście między skałami w Wąwozie Kraków .

Dojazd nie stanowi najmniejszego problemu. Z dworca autobusowego co chwila kursują busy, bez względu na to o której się przyjdzie. Przejazd do Doliny Kościeliskiej kosztuje 4 zł od osoby. Zmotoryzowani również nie będą mieli problemów z zostawieniem samochodu – parking w Kirach u wylotu Doliny za niezbyt wygórowaną opłatą oferuje miejsca parkingowe. Jednak będąc w Tatrach lepiej poruszać się busami – dojeżdżają absolutnie wszędzie i o każdej porze i nie trzeba schodzić tym samym szlakiem na parking.

Tuż obok parkingu wiedzie droga prowadząca w głąb Doliny. Znajduje się tam budka strażnicza TPN-u - należy uiścić opłatę za wstęp na teren parku (4,40 zł bilet normalny, 2,20 zł ulgowy – za okazaniem legitymacji szkolnej), przy dłuższym pobycie w górach opłaca się kupić karnet umożliwiający przez



4,5 lub 7 dni wejście na teren parku, przykładowo bilet 7-dniowy kosztuje 9 zł.

Idąc Doliną mijamy baczówkę należącą do Szlaku Oscypkowego leżącą w Wyżniej Kirze Miętusiej. Można zajrzeć do środka by zobaczyć proces wędzenia oscypków. Siedzący w środku górale nie robią najmniejszych problemów jeżeli chodzi o fotografowanie wnętrza baczówki.

Od Doliny na końcu polany Stare Kościeliska odbija w lewo czarny szlak do Jaskini Mroźnej. Ścieżka pnie się stromo do góry, przy ścieżce znajduje się przymocowana do drzewa kapliczka skrzynkowa z gipsową figurką Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Jaskinia Mroźna jest wykształcona w wapieniach środkowej jury i triasu, budujących masyw Organów. Powstała z rozmycia szczeliny biegnącej wzdłuż uskoku. Południowy

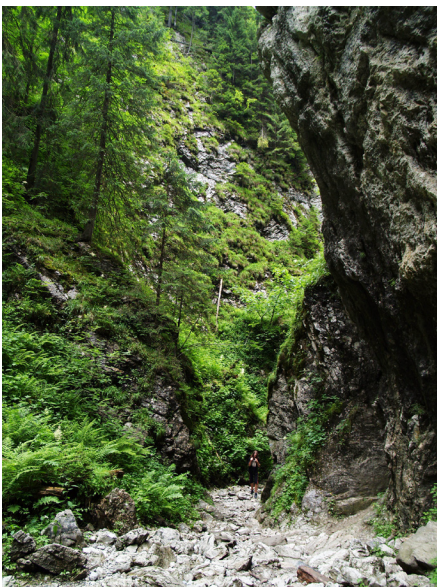
wylot Jaskini Mroźnej został odkryty w 1934 r. Przez Stefana Zwolińskiego, a prowadzone już po wojnie badania wykazały że ma ona wylot północny zasypyany grubą warstwą rumowiska. Dla turystów udostępniona od 1963 r. Jest sztucznie oświetlona i przystosowana do zwiedzania (opłata za wstęp 3 zł, do Jaskini wpuszczane są grupy ok. 30 osób, porządku przy wejściu pilnuje pracownik TPN-u). Długość korytarzy jaskini wynosi ok. 570 m z czego 470 m jest udostępnione dla turystów. Szata naciekowa jest bardzo uboga, jednak warto się nią przespacerować zwłaszcza że w przeciwieństwie do innych jaskiń w Tatrach nie wymaga żadnego sprzętu, a i tylko w jednym czy dwóch miejscach trzeba się mocniej schylić żeby przejść. Po wyjściu z jaskini ścieżka wraca do szlaku przecinającego Dolinę Kościeliską. Droga wchodzi pomiędzy zwężającą się skały tworzące Pośrednią Bramę Kościeliską zwaną popularnie Bramą Kraszewskiego



Wąwóz Kraków



Wejście do Smoczej Jamy



Kolejne ujęcie Wąwozu Kraków

5 i prowadzi do Hali Pisanej, skąd rozciąga się piękny widok na polaną wyrastającą pod skalistymi urwiskami Organów i Zdziarów oraz szeroki żleb zwany Żeleźniakiem, spadający po prawej stronie spod Kominiańskiego Wierchu. Z tego miejsca odchodzi żółto znakowany szlak do Wąwozu Kraków. Warto tam zajrzeć nawet jeśli nie mamy zamiaru wchodzić do Smocznej Jamy (wejście szlakiem jednokierunkowym od wąwozu po drabinie, wymaga laterek a do wyjścia z niej prowadzi łańcuch po mocno wyślizganej skale – dobre buty są już tu niezbędne, bo często jest tam mokro). Wąwóz jest miejscem często odwiedzanym w deszczu ze względu na bajkowy wygląd paproci zwisających z jego ścian. Nie trzeba jednak deszczu by zobaczyć piękno tego niezwykłego miejsca. Niesamowicie wyglądają setki jeśli nie tysiące patyków oraz drągów wspierających przeciwległe ściany wąwozu pozostawiane wg tradycji przez turystów odwiedzających to miejsce. Przy Hali Pisanej znajduje się Jaskinia Wodna pod Skałą Pisaną. Z jej otworów u podnóża skały wypływa woda zasilająca Kościeliski Potok. Nieco dalej odchodzą szlaki do jaskiń: czarny do Raptawickiej i czerwony do Mylnej

i Oblazkowej Jamy. Do zwiedzania tych jaskiń niezbędna jest już silna latarka oraz nieprzemakające, wygodne buty – zwłaszcza w Jaskini Mylnej gdzie wysokość korytarzy momentami nie przekracza ok 50 cm a korytarze często są w wodzie. Trudy przejścia wynagradza ciekawy układ korytarzy, z licznymi mylnymi odnogami (trzeba bardzo uważnie trzymać się oznaczeń!) oraz szczelinami. Szata naciekowa jest dość uboga jednak jaskinia jest warta odwiedzenia, zwłaszcza że na tym odcinku szlaku znikają tłumy ludzi spacerujących Doliną Kościeliską. Ciekawym miejscem na szlaku do Jaskini Raptawickiej (samej w sobie niezbyt interesującej, tylko podejście do niej stanowi wyzwanie samo w sobie - wspinaczka po łańcuchach a następnie zejście po drabinie do małej jaskini z wąziutką szczeliną, bez drugiego otworu wylotowego) są skałki wokół jaskini skąd rozciąga się niesamowity widok na dolinę i okoliczne szczyty.

Od Hali Pisanej szlak prowadzi dalej wzdłuż doliny do małego, bardzo klimatycznego schroniska na Hali Ornak im. Walerego Goetla. Schronisko zbudowane w latach 1947 – 49 oferuje miejsca noclegowe w cenach nieodlegających od tych w samym Zakopanem oraz możliwość zjedzenia czegoś na ciepło. Przy schronisku zaczyna się szlak żółty w kierunku Iwaniackiej Przełęczy i Doliny Chochołowskiej. Powrót do parkingu tą samą drogą.

Jest to trasa dla osób rozpoczynających pobyt w Tatrach, na tzw. rozgrzewkę bądź dla tych, którzy bez większego wysiłku chcą poczuć klimat gór. Do jej przebycia nie potrzeba dobrych warunków atmosferycznych, więc dla wielu jest to opcja na deszczowy dzień, kiedy nie da się wyjść wyżej. Po trasie rozsiane są w kilku miejscach ławki, a płynący obok Potok Kościeliski często nawet w godzinach popołudniowych pokrywa warstwa mgły, która tworzy klimat tego miejsca. Jedynym mankamentem są kolonie oraz liczne wycieczki, które tłoczą się na drodze do schroniska.



Patyki i kije pozostawiane przez turystów